

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Zenon Aleksa

Przy udziale Prokuratora Anny Krysińskiej

po rozpoznaniu na rozprawie dnia 4.08., 28.09., 23.11.2015 r., 5.01. i 17.02.2016 r.

sprawy przeciwko:

A. P. (1) urodz. (...) w P.

syna L. i L. z d. N.

oskarżonego o to, że: I. w okresie od czerwca 2004 roku do dnia 12 kwietnia 2012 roku w L. i N., woj. (...) oraz S. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną A. P. (2) w ten sposób, że wszczywał awantury domowe podczas, których wyzywał w/w pokrzywdzoną słowami wulgarnymi i obelżywymi, zakłócał wypoczynek nocny, poniżał, groził pozbawieniem życia, a nadto szarpał, zadawał uderzenia po głowie i ciele, a w okresie od kwietnia 2010r. do stycznia 2011r. presją psychiczną przymuszał ją do współżycia seksualnego,

tj. o czyn z art.207 § 1 k.k.

II. w nocy 30/31 stycznia 2011 roku w L., woj. (...) stosował przemoc i groźbę bezprawną wobec żony A. P. (2) w ten sposób, że złapał w/w za włosy i wyciągnął z łóżka, rozebrał z ubrania, a następnie szarpał za włosy i ręce oraz bił rękami po głowie i uderzał głową pokrzywdzonej o łóżko, a nadto groził je pozbawieniem życia, usiłując w ten sposób doprowadzić A. P. (2) do obcowania płciowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na stanowczy opór pokrzywdzonej, przy czym spowodował u w/w obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego grzbietu ręki lewej i obrzęku przedramienia prawego w okolicy stawu łokciowego, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej i rozstrojem jej zdrowia na okres poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art.13 § 1 k.k. w zw. z art.197 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka

I. W ramach zarzucanego oskarżonemu A. P. (1) czynu wskazanego w punkcie I aktu oskarżenia uznaje go za winnego tego, że w okresie od lutego 2010 roku do lutego 2011 roku w L., woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną A. P. (2) w ten sposób, że wyzywał ją słowami wulgarnymi i obelżywymi, zakłócał wypoczynek nocny, poniżał, groził pozbawieniem życia, a nadto szarpał, zadawał uderzenia po głowie i ciele, a w okresie od kwietnia 2010 r. do stycznia 2011 r. presją psychiczną przymuszał ją do współżycia seksualnego, co stanowi przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., przy czym przyjmuje, że społeczna szkodliwość czynu była znikoma i na podstawie art. 17 § 1 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. postępowanie karne w tej części umarza.

II. W ramach zarzucanego oskarżonemu A. P. (1) czynu wskazanego w punkcie II aktu oskarżenia uznaje go za winnego tego, że w czasie i miejscu jak w zarzucie poprzez szarpanie za włosy i ręce oraz bicie rękami A. P. (2) spowodował u niej obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego grzbietu ręki lewej i obrzęku przedramienia prawego w okolicy stawu łokciowego, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej i rozstrojem jej zdrowia na okres poniżej 7 dni, co stanowi przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. i na mocy art. 66 § 1 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. postępowanie o ten czyn warunkowo umarza na okres 1 (jednego) roku próby.

III. Na mocy art. 67 § 3 k.k. zobowiązuje oskarżonego do uiszczenia świadczenia w kwocie 500 (pięćset) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

IV. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca oskarżonemu dowód rzeczowy opisany w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 27 pod poz.1.

V. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 630 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem zwrotu części kosztów postępowania, a w pozostałej części przejmuję je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 299/15

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 17 lutego 2016 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony A. P. (1) zawarł związek małżeński z A. D. w dniu 9 sierpnia 2003 r., żona przybrała nazwisko męża. Zamieszkali razem początkowo w N., a później w N.. Między małżonkami dochodziło do awantur domowych, oskarżony zarzucał żonie, że spotyka się z innymi mężczyznami i zaniedbuje obowiązki domowe, żona miała do niego pretensje o poprzednie partnerki i podejrzewała, że zaangażował się uczuciowy związek z M. B. (1). W dniu (...) urodził się im syn M.. W czerwcu 2006 r. A. P. (2) wyprowadziła się wraz z synem i zamieszkała u swej babci w K., wystąpiła z powództwem rozwodowym. W maju 2007 r. odbyła się rozprawa rozwodowa, podczas której oskarżony i pokrzywdzona pogodzili się, żona zamieszkała ponownie z oskarżonym. Między stronami dochodziło do awantur, podczas których oskarżony wyzywał żonę, po awanturach strony godziły się. W dniu (...) urodziła się ich córka P.. W lutym 2010 r. strony przeprowadziły się do L., od tego czasu negatywne zachowanie oskarżonego wobec żony przybrało na intensywności. Oskarżony wszczynał awantury wobec żony, poniżał ją, wypominał, że nie pracuje i pozostaje na jego utrzymaniu, bezpodstawnie posądzał ją o zdrady, a także używał wobec niej przemocy fizycznej, poprzez szarpanie i zadawanie uderzeń po głowie i ciele. W kwietniu 2010 r. pokrzywdzona zaczęła spać w pokoju dzieci, oskarżony zaczął ją przymuszać do stosunków seksualnych, twierdząc, że to jej obowiązek małżeński. Pokrzywdzona godziła się na stosunki seksualne, chcąc uniknąć kolejnych awantur.

Dowód:

- zeznania A. P. (2) (k.2-3,21-23,62v-63,188-193,270v-271,391-395,450-452,679-682),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.69-71,258-259,308-310,375-377,648-650),
- zeznania M. B. (1) (k.150v-151,413-414,725),
- zeznania B. J. (1) (k.114v,415-416,682-684),
- odpis wyroku (k.614).

W dniu 30 stycznia 2011 r. oskarżony umówił się z kolegami na spotkanie towarzyskie, pokrzywdzona dowiedziała się o tym i w rozmowie z kolegami męża stwierdziła, że spotka się z koleżanką i napije wina. Koledzy przekazali wypowiedź żony oskarżonemu, ten uznał, że żona zachęciła jego kolegów, by go wyciągnęli z mieszkania. Oskarżony wrócił do domu około 2-jej w nocy, miał do żony pretensje o angażowanie kolegów do wyciągania go z domu, urządził jej o to awanturę. Pokrzywdzona usiłowała mu wytłumaczyć, że doszło do nieporozumienia i błędnego przekazania jej informacji. Oskarżony zaczął szarpać żonę, a gdy ta się broniła bił ją rękoma po ciele i ciągnął za włosy. Spowodował u niej podbiegnięcie krwawe grzbietu ręki prawej i obrzęk przedramienia prawego w okolicy stawu łokciowego. Obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni. Oskarżony chciał nakłonić żonę do odbycia stosunku seksualnego, ale na skutek jej stanowczego sprzeciwu nie podjął działań zmierzających bezpośrednio do realizacji zamiaru. Pokrzywdzona poszła do łazienki, skąd wezwała Policję. Oskarżony wyszedł z mieszkania przed przyjazdem patrolu, a następnie wyprowadził się z mieszkania. W dniu 18 grudnia 2014 r. (...) orzekł rozwód związku małżeńskiego stron, z winy obu stron.

Dowód:

- zeznania A. P. (2) (k.2-3,21-23,62v-63,188-193,270v-271,391-395,450-452,679-682),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.69-71,258-259,308-310,375-377,648-650),
- zeznania L. K. (k.13-14,395-397,668-670),
- zeznania M. B. (2) (k.49v,433-434,723),
- zeznania B. J. (1) (k.114v,415-416,682-684),
- zeznania M. M. (3) (k.434-436,726),
- zeznania Ł. Z. (k.452-453,739),
- obdukcja lekarska (k.5),
- opinia lekarska (k.45),
- odpis wyroku (k.614).

Oskarżony podczas postępowania przygotowawczego w trakcie pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia (k. 69-71). Podał w nich, że nigdy nie zmuszał żony do współżycia seksualnego. Kolega zaprosił go na piwo, żona miała o to pretensje, gdy był z kolegami w barze jeden z nich stwierdził żartobliwie, że żona namówiła ich, żeby go gdzieś wyciągnęli. Uznał, że żona postąpiła wobec niego niestosownie, wrócił około 2-jej, położył się obok żony, ta go zrzuciła z kanapy, groziła że zadzwoni po Policję lub Żandarmerię Wojskową. Żona uderzyła go telefonem w głowę, weszła do łazienki i wezwała Policję, nie oczekiwał na jej przybycie. Ich małżeństwo przechodziło różne fazy, w 2006 r. żona odeszła od niego i związała się z K. C.. Później do niego wróciła, podczas awantur mówili sobie przykre rzeczy. Od kwietnia 2010 r. zaczęło się źle dziać między nimi, żona nie rozmawiała z nim i go ignorowała. Podczas kolejnego przesłuchania złożył wyjaśnienia, po dobrowolnym stawieniu się w Komendzie Policji (k.258-259). Podał, że wraz z żoną są właścicielami laptopa, po wyprowadzeniu się w maju 2012 r. udał się do wynajmowanego mieszkania, żony nie było w mieszkaniu, włączył laptopa i wszedł na konto internetowe używane przez żonę. Odczytał wiadomość przesłaną przez żonę prawdopodobnie do J. M., treść wiadomości wskazywała na to, że żona miała romans z B. J. (2). W trakcie kolejnego przesłuchania (k.308-310) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Wskazał w nich, że żona nie była już w związku z B. J. (2). Maila wysłanego przez żonę odczytał po otwarciu konta internetowego żony, nie było ono w żaden sposób zabezpieczone. Podczas poprzedniej rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia (k.375-377). Podał, że nigdy nie chciał zgwałcić żony, przyczyną rozpadu ich małżeństwa było to, że żona zakochała się w B. J. (1). Żona wszczyła awantury zaraz po ślubie w 2003 r., była zazdrosna o jego byłe dziewczyny. W

2006 r. wyprowadziła się, gdy poznała K. C.. W dniu 31 stycznia 2011 r. kolega zaproponował mu wyjście na piwo, żona miała pretensje, że się zgodził. Wrócił około 1-szej w nocy, położył się koło żony, ta go uderzyła i groziła, że zadzwoni po Żandarmerię Wojskową. Chwycił ją za ręce i chciał odebrać jej telefon, żona uderzyła go telefonem kilkanaście razy w głowę, poszła do łazienki i zadzwoniła po Żandarmerię lub Policję. Wskazał, że nigdy nie miał zamiaru zgwałcić żony.

Podczas niniejszej rozprawy również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia (k.648-650). Podał, że uważa, iż żona kochała (...), w związku z tym zaplanowała to wszystko i chciała się go pozbyć z domu. Nie znęcał się nad nią psychicznie, nigdy jej by nie zgwałcił. Rozwód był orzeczony w grudniu 2014 r., z winy obu stron. W czasie małżeństwa żona była w przelotnym związku z kierowcą autobusu, później do niego wróciło, była dobrą żoną, nie było kłótni między nimi. Później poznała (...), a wystąpiła o rozwód w 2011 r.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części dotyczącej okresu trwania małżeństwa, miejsc kolejnego zamieszkiwania i wzmożenia awantur domowych w okresie, gdy zamieszkali w L. oraz odnośnie tego, że w dniu 31 stycznia 2011 r. nie doszło do usiłowania zgwałcenia żony. Ta część wyjaśnień znajduje bowiem potwierdzenie w wiarygodnej, niżej opisanej części zeznań A. P. (2) (k.2-3,21-23,62v-63,188-193,270v-271,391-395,450-452,679-682). Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień oskarżonego, w której podał, że w kwietniu 2010 r. nie znęcał się nad żoną i w dniu 31 stycznia 2011 r. nie wyrządził jej dolegliwości cielesnych. Pozostaje to bowiem w sprzeczności z zeznaniami A. P. (2) (k.2-3,21-23,62v-63,188-193,270v-271,391-395,450-452,679-682), L. K. (k.13-14,395-397,668-670), M. B. (2) (k.49v,433-434,723), Ł. Z. (k.452-453,739), obdukcji lekarskiej (k.5) i opinii lekarskiej (k.45). Należy zwrócić uwagę, że A. P. (2) nie miałyby powodu do złożenia zawiadomienia o przestępstwie i zeznań obciążających męża, gdyby opisane przez nią zdarzenia, przyjmując, że pokrzywdzona nieco przesadzała w ich dramaturgii, o czym dalej, nie miały miejsca, a obrażenia ciała, jakich doznała w dniu 31 stycznia 2011 r. zostały potwierdzone w obdukcji lekarskiej (k.5) i opinii lekarskiej (k.45).

Pokrzywdzona A. P. (2) zeznała w trakcie pierwszego przesłuchania (k.2-3), iż od lutego 2010 r. mieszka z mężem w L., od tego czasu mąż znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie. W ich małżeństwie nie układało się od kilku lat. Znęcanie psychiczne ma miejsce praktycznie każdego dnia, mąż ma pretensje, że musi ją utrzymywać, ponadto ją wyzywa i bezpodstawnie oskarża o zdrady. Około raz na miesiąc używa wobec niej przemocy fizycznej, np. kopiąc w nogę. W dniu 31 stycznia 2011 r. wrócił do mieszkania w nocy, położył się koło niej i zaczął ją dotykać, kazała mu pójść do drugiego pokoju, wtedy złapał ją za włosy i ciągnął do drugiego pokoju, rozebrał ją i chciał zmusić do stosunku seksualnego. Ponadto bił ją po głowie, uderzał jej głową o łóżko, ona uderzyła go pięścią w głowę i uciekła do łazienki, stamtąd wezwała Policję. Była u lekarza, ten stwierdził obrzęk przedramienia prawego w okolicy łokcia. Obawiała się gróźb, które wypowiadał mąż. Od kwietnia 2010 r. spała w pokoju dzieci, mąż domagał się współżycia seksualnego, choć nie godziła się na to. Obawiając się, że mąż wszcznie awanturę ustępowała mu i dochodziło między nimi do kontaktów seksualnych. Ponadto w 2006 r., gdy mieszkali w N. miała miejsce jedna interwencja Policji, wówczas mąż miał pretensje o niepozmywane naczynia, rzucał garnkami w nią i naczyniami na podłogę.

Podczas drugiego przesłuchania zeznała (k.21-23), iż naganne zachowania męża wobec niej miały miejsce od początku małżeństwa, były to awantury, wyzywanie, pretensje, podporządkowywanie jej jego woli. Awantury były cykliczne, co miesiąc lub dwa, gdy była w ciąży było ich mniej. Gdy przeprowadzili się do L. przez chwilę było lepiej, mąż się starał, ale kopał ją po nogach, gdy nie mógł znaleźć kluczyków od samochodu. W dniu 31 stycznia 2011 r. wywlókł ją za włosy do drugiego pokoju, rozebrał i krzyczał, że ją zabije. Od kwietnia 2011 r. (uwzględniając datę przesłuchania – k.20 chodziło o kwiecień 2010 r., gdyż przesłuchanie odbyło się w dniu 17.02.2011 r.) wymuszał na niej zgodę na stosunki seksualne, czasami zgadzała się na takie stosunki dobrowolnie, ale częściej wymuszał to na niej presją psychiczną. Nadmienila, że w 2006 r. wyprowadziła się od męża i mieszkała u babci, w trakcie rozprawy rozwodowej w maju 2007 r. pogodziła się z mężem i ponownie zamieszkali razem. W trakcie kolejnego przesłuchania zeznała (k.62v-63), że mąż wyprowadził się na początku lutego 2011 r., ale po trzech tygodniach zaczął przyjeżdżać do wynajmowanego mieszkania, wyzywał ją, przypominał, że to on był najemcą mieszkania.

Podczas kolejnego przesłuchania (k.188v-193) podtrzymała wcześniejsze zeznania i podała, że podczas zdarzenia w nocy 31 stycznia 2011 r. uderzyła męża ręką w głowę, nie biła go telefonem komórkowym. Mąż był zazdrosny o jej

rzekome romanse z innymi mężczyznami. Awantury miały miejsce 2-3 razy w miesiącu, mąż wówczas ją wyzywał, a rzadko bił po głowie. Dwukrotnie groził jej, że ją zabije, wyrzuci przez balkon. W nocy 31 stycznia 2011 r. mąż uderzał jej głową w welurowy bok kanapy, była u lekarza, ten nie stwierdził obrażeń głowy. Zeznając po raz kolejny (k.270v-271) podała, że korzysta z poczty internetowej, zabezpieczonej hasłem, mogło być tak, że mąż po włączeniu komputera wszedł na jej konto internetowe, bez przełamania hasła. Wysłała wiadomość mailową do J. M. o treści jej okazanej. Wówczas nie miała romansu z B. J. (1), ale zapowiadało się, że może być między nimi „coś więcej”. Napisała wiadomość do J. M., żeby jej trochę dokuczyć. Przyznała, że zdarzało się jej kłamać, żeby uzyskać poszukiwaną informację.

Podczas poprzedniej rozprawy zeznała (k.391-395), iż wzajemne relacje z mężem były z jednej strony dobre, dogadywali się, pod warunkiem, że postępowała zgodnie z oczekiwaniami męża. W okresie objętym zarzutem mąż dwa razy użył wobec niej siły fizycznej, pierwszy raz w 2006 r., mąż wrócił do domu nietrzeźwy, miał pretensje o nieumyte naczynia, poszła się kąpać, mąż kłócił się z nią i zaczął wrzucać brudne naczynia do wanny. W kwietniu 2010 r. trochę się pokłócili, mąż szukał kluczyków od samochodu, a gdy nie mógł ich znaleźć, zaczął ją kopać po nogach. W czerwcu 2010 r. wyciągnął ją siłą z łóżka, przeciągnął po mieszkaniu i stwierdził, że musi z nią porozmawiać, mimo że była noc. W nocy z 30/31 stycznia 2011 r. mąż wrócił do domu pod wpływem alkoholu, położył się przy niej i zaczął domagać się zbliżenia fizycznego. Odmówiła, wówczas on wyciągnął ją z łóżka, przeciągnął do drugiego pokoju, rozebrał ze spodni, pobił i próbował zgwałcić. Mąż uderzał jej głową o brzeg kanapy, uderzyła go pięścią w głowę. Mąż udął, że zemdłał, wówczas uciekła do łazienki i wezwała Policję. Mąż uciekł przed przyjazdem Policji, później się wyprowadził, ale przychodził do mieszkania i ją wyzywał.

Przesłuchiwana kolejny raz podczas poprzedniej rozprawy (k. 450-452) zeznała, iż ponad wszelką możliwość zaczęło się to (z kontekstu wynika, że chodziło o znęcanie się nad nią) jak mieszkali w N.. Poważniejsze zajście to było jak wezwała Policję. Bała się męża, już jak mieszkali w N.. Mąż urządzał awantury jak coś zrobiła co mu nie pasowało, zdarzało się, że ją bił, nie było to częste. W 2007 r. bił ją po głowie pięścią. Przemoc seksualna zaczęła się od kwietnia 2010 r. W czerwcu 2006 r. oskarżony się wyprowadził się z mieszkania w N., natomiast w grudniu 2006 r. pokrzywdzona wyprowadziła się i zamieszkała w K.. Od maja 2007 r. znowu mieszkali razem w N.. Nie mówiła policjantom co dokładnie się stało w czasie interwencji w nocy z 30/31 stycznia 2011 r. W lutym 2011 r. oskarżony się wyprowadził, zamieszkał u rodziców ze dwa tygodnie i wrócił, w marcu pomieszkowali razem, nie pamięta czy dochodziło do jakiś awantur, nie było przemocy fizycznej. Była na pewnym etapie zazdrosna o żonę jego kolegi M. B. (3), co wynikało z tego, że ona narzucała się.

Podczas niniejszej rozprawy odmówiła złożenia zeznań, podtrzymała wcześniejsze i odpowiadała na pytania stron (k.679-682). Podała, że jak przyjechała Policja podczas zdarzenia polegającego na usiłowaniu gwałtu powiedziała policjantom co się stało, mówiła że była awantura. Policjanci nie byli zainteresowani wyjaśnieniem sprawy, na Komendzie wręcz odradzali jej składanie zawiadomienia. Oskarżony uderzał jej głową o pluszową kanapę, nie miała żadnej rany, lekarz stwierdził, że nie miała żadnego siniaka. Rozwód był orzeczony z winy obu stron. Nie wie dlaczego zachowanie oskarżonego zmieniło się po przeprowadzce do L.. Zdarzało się, że jeśli dzieci jechały do rodziców B. J. (1) dawał jej klucze do swojego mieszkania, żeby miała gdzie uciekać. Nie była zainteresowana B. J. (1).

Zeznania pokrzywdzonej należy poddać wnikliwej krytyce, gdyż są niekonsekwentne, częściowo nielogiczne, a nawet pokrzywdzona przyznała się do kłamstwa. Kłamstwa nie dotyczą bezpośrednio zdarzeń z aktu oskarżenia, ale świadczą o wiarygodności pokrzywdzonej. Kłamstwa odnosiły się do:

- 1) maila do J. M. (k. 261), przy czym pokrzywdzona wyraźnie stwierdziła, że treść maila nie odpowiadała prawdzie, a napisała go by zweryfikować czy B. J. (1) mógłby związać się z nią (k. 270v),
- 2) podania, że B. J. (1) udostępnił jej swoje mieszkanie jako miejsce ucieczki przed oskarżonym (k.679), podczas gdy B. J. (1) podał, że dawał jej klucze do mieszkania gdy wyjeżdżał, by mogła opiekować się jego psem (k.683),
- 3) podania, że nie zamierzała związać się z B. J. (1) (k.270v), a jednocześnie podała, że rozważała taką możliwość (k.679).

Zeznania pokrzywdzonej są ponadto niekonsekwentne, podczas pierwszego przesłuchania podała, że naganne zachowania męża zaczęły się od zamieszkania w L. w lutym 2010 r. (k.2-3), a później twierdziła, że mąż nagannie zachowywał się również wcześniej (k.21-23).

Z tych powodów zeznania pokrzywdzonej nie zasługują na wiarę w całości, a zwłaszcza odnośnie tego, że mąż znęcał się nad nią w okresie od czerwca 2004 r. do kwietnia 2010 r. Zeznania te w tej części nie są ponadto potwierdzone żadnym obiektywnym dowodem. Niewątpliwie natomiast pokrzywdzona miała interes procesowy, by twierdzić, że mąż nagannie zachowywał się wobec niej przez niemal cały okres trwania ich małżeństwa, gdyż trwała sprawa rozwodowa zakończona wyrokiem dopiero w dniu 18 grudnia 2014 r. (k.614). Wskazać również należy, że przez znaczny okres zarzutu, w okresie od czerwca 2006 r. do maja 2007 r., pokrzywdzona wyprowadziła się i mieszkała osobno z oskarżonym, jak wskazała zasadniczo wówczas nie mieli kontaktu (k.451). Nie zasługuje również na wiarę ta część zeznań pokrzywdzonej, w której twierdziła, że w nocy z 30/31 stycznia 2011 r. mąż usiłował ją zgwałcić i dotkliwie pobił, bijąc jej głową o oparcie kanapy. Po pierwsze, nie było żadnych choćby pośrednich świadków tego zdarzenia, przybyli na miejsce zgłoszonej przez pokrzywdzonej interwencji funkcjonariusze Policji M. B. (2) i Ł. Z. nie potwierdzili, że pokrzywdzona zgłosiła usiłowanie gwałtu (k.49v,433-434,723,452-453,739). Z obdukcji lekarskiej (k.5) wynika natomiast, że pokrzywdzona doznała wówczas podbiegnięcia krwawego grzbietu ręki prawej i obrzęk przedramienia prawego w okolicy stawu łokciowego. Obrażenia obiektywnie stwierdzone przez lekarza nie pokrywają się z twierdzeniami pokrzywdzonej, która twierdziła, że oskarżony używał znacznej siły fizycznej, uderzał ją po głowie, kilkukrotnie uderzył głową w łóżko i szarpał za ręce (k.2v).

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej w części, w której podała, że w ich małżeństwie miały miejsce awantury, podczas których oskarżony wyzywał ją, poniżał, groził pozbawieniem życia, a od kwietnia 2010 r. przymuszał do współżycia seksualnego. Zeznania te w tej części są zasadniczo logiczne, rzeczowe, znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach L. K. (k.13-14,395-397,668-670), M. B. (2) (k.49v,433-434,723) i Ł. Z. (k.452-453,739). Należy zwrócić uwagę, że zjawiska należące do przemocy domowej najczęściej zdarzają się między stronami, nie uczestniczą w nich postronne osoby.

L. K. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.13-14), iż poznała A. P. (2) około 4 lat temu (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około 2008 r.) na forum internetowym żon żołnierzy. Poznały się osobiście we wrześniu 2010 r. W styczniu 2011 r. opowiedziała jej o sytuacji, gdy mąż wrócił nietrzeźwy do domu, chwycił ją za włosy, uderzał głową o kant łóżka i rozebrał ją. A. zrobiła wówczas obdukcję, ponadto opowiadała, że mąż poniżał ją, wyzywając ją od darmożądów, grozi jej, że ją zabije, ponadto ciągnie za włosy, popycha i kopie. Podczas poprzedniej rozprawy zeznała (k.395-397), iż A. P. (2) przysłała jej sms-a, w którym przekazała, że mąż ją pobił. Szukała z nią lekarza, który zrobiłby obdukcję lekarską. Pokrzywdzona opowiadała, że mąż ciągnął ją nago za włosy po domu, miała jednego siniaka na rękę. W trakcie obecnej rozprawy zeznała (k.668-670), że zawiozła A. P. (2) na obdukcję. Jej wiedza wynikała z tego co przekazała jej pokrzywdzona, ona skarżyła się na zachowanie męża. Pokrzywdzona przekazała jej, że musi pytać męża czy może kupić rzeczy dla dzieci.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, wiarygodnej części zeznań pokrzywdzonej oraz treści obdukcji lekarskiej (k.5).

B. J. (1) zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.114v), że był kolegą z pracy A. P. (1), utrzymywał z nim kontakty towarzyskie po pracy. Nie był świadkiem awantur między oskarżonym, a pokrzywdzoną. A. opowiadał, że pożycie z żoną nie układało się i podejrzewał żonę o zdrady, A. P. (2) nie zwierzała mu się z problemów małżeńskich. Podczas poprzedniej rozprawy zeznał (k.415-416), że wie, że oskarżony i pokrzywdzona rozwodzili się, nic nie wiedział o niewłaściwym zachowaniu oskarżonego wobec żony. Nie zauważył, że między oskarżonym, a pokrzywdzoną działo się coś złego. Oskarżony wraz z kolegami i świadkiem był na imprezie towarzyskiej, pili alkohol w umiarkowanych ilościach. Zdziwił się, gdy po tej imprezie dostał sms-a od żony oskarżonego, w którym w ironicznych słowach dziękowała mu za to, że po imprezie została pobita i zgwałcona przez męża. Odnośnie relacji z A. P. (2) stwierdził, że nie przekraczała granic przyjaźni, studiowali razem, ponadto opiekowała się jego psem i mieszkaniem, gdy wyjechał

na urlop. W trakcie niniejszej rozprawy zeznał (k.682-684), iż zna oskarżonego, pracowali razem w latach 2005 – 2014, spotykali się również poza służbą. Był parę razy w jego domu, atmosfera tam była rodzinna. W jego obecności nie było awantur. A. P. (2) była dla niego żoną kolegi, nie zabiegał o nawiązanie z nią romansu. Ich wspólny kolega miał urodziny i zaprosił ich do baru. Był alkohol, nikt się nie upił. Później wrócił do domu i w godzinach nocnych dostał głupi sms od A. P. (2), w którym sugerowała, że została pobita i zgwałcona. Tej samej nocy A. do niego dzwonił, prosił o przenocowanie, ale nie przyszedł do niego. Kiedy oskarżony się wyprowadził pokrzywdzona prosiła go 2 lub 3 razy, żeby zaopiekował się chorymi dziećmi, ponadto ona opiekowała się jego psem, gdy wyjeżdżał na urlop.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego i wiarygodnej części zeznań A. P. (2). Należy zwrócić uwagę, że świadek jako rzadki gość w domu stron faktycznie nie miał możliwości obserwacji ich wzajemnego zachowania. Ponadto awantury lub naganne zachowania typowe dla przemocy domowej przeważnie odbywają się tylko w obecności zainteresowanych stron. Istotne jest, że świadek potwierdził, że strony tworzyły „normalną” rodzinę, a nieporozumienia między nimi wynikały w znacznej części z nadinterpretacji zdarzeń, co dotyczy m.in. przekonania oskarżonego, że żona chciała pozbyć się go z domu w dniu 30 stycznia 2011 r. lub stwierdzenia A. P. (2), że mąż po imprezie w nocy 30/31 stycznia 2011 r. zgwałcił ją.

M. B. (2) zeznał w toku postępowania przygotowawczego (k.49v), iż w dniu 31 stycznia 2011 r. pełnił służbę patrolową, o godzinie 1.25 oficer dyżurny skierował go do awantury domowej w L. przy ul. (...). Na miejscu była tylko A. P. (2), która stwierdziła, że mąż urządził jej awanturę, podczas której szarpał ją za włosy i uderzył w twarz, nie chciała wezwania pomocy lekarskiej. Podczas poprzedniej rozprawy zeznał (k.433-434), że nie pamiętał zdarzenia, bo uczestniczył w wielu podobnych czynnościach. Podtrzymał wcześniejsze zeznania. Podał, że nie pamiętał, żeby przeprowadzał jakąś interwencję odnośnie gwałtu. W trakcie obecnej rozprawy zeznał (k.723), że nie kojarzył oskarżonego i nie pamiętał zdarzenia, podtrzymał wcześniejsze zeznania. Stwierdził, że gdyby pokrzywdzona podała, że mąż usiłował ją zgwałcić zapisałby to w notatniku służbowym. Tymczasem z treści notatnika wynika, że pokrzywdzona nie wspominała o takim działaniu oskarżonego (k.57).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań pokrzywdzonej. Świadek jest osobą obcą dla stron i nie był zainteresowany w jakimkolwiek rozstrzygnięciu sprawy. Należy zwrócić uwagę, że wezwanie Policji w czasie awantury domowej jest przejawem niemożności rozwiązania sytuacji w gronie zainteresowanych osób. Często osoby spotykające się z przemocą domową nie wzywają Policji, częściowo z poczucia wstydu wobec sąsiadów, a jeśli ją wzywają oznacza to, że nie znajdują innej możliwości zakończenia sytuacji, w której działa im się krzywda.

K. C. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.92v-93), iż poznał A. P. (2) około 4 lata temu (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około maja 2008 r.), przyjaźnił się z nią, od około 3 lat nie utrzymywał z nią kontaktów (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około maja 2009 r.). Zaprzyjaźnił się z nią, bo był kierowcą autobusu, którym pokrzywdzona dojeżdżała do pracy, spotykał się z nią kilka razy, nie byli kochankami. Wie, że z powodów rodzinnych wyprowadziła się do K., ale tam z nią nie mieszkał. Podczas poprzedniej rozprawy zeznał (k.414-415), że pokrzywdzona była jedną z klientów w autobusie, którego był kierowcą. Odnośnie spotkań z pokrzywdzoną podał, że miało to miejsce, gdy jeździli autobusem, rozmawiali jak znajomi. Podczas obecnej rozprawy zeznał (k.724), że nic nie może powiedzieć w tej sprawie. Oskarżonego zna z widzenia, A. P. (2) jest dla niego „nikim”, kiedyś jeździła z nim do pracy. Nie spotykał się z nią towarzysko, nie umawiał się z nią na bliższe spotkania, jedynie rozmawiał z nią w czasie dojazdu do pracy.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miał żadnych wiadomości odnośnie zdarzeń będących przedmiotem sprawy.

M. B. (1) zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.150v-151), iż przez swojego męża знаła oskarżonego, oskarżony opowiadał, że żona opuściła go, co było około 7 lat temu (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około lipca 2004 r.). Pokrzywdzoną widziała ze 2 razy, nie rozmawiała z nią, nie była świadkiem awantur między stronami. Od

oskarżonego wie, że jego żona posądzała ją o romans z oskarżonym. Zdarzyło się około 6 lat temu (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około maja 2009 r.), że pokrzywdzona przysłała jej sms-a z żądaniem zostawienia oskarżonego, z treści sms-a wynikało, że pokrzywdzona była przekonana o tym romansie i żądała jego przerwania. Podczas poprzedniej rozprawy zeznała (k.413-414), że nie utrzymywała bliższych kontaktów z oskarżonym i jego żoną. A. P. (2) znała głównie z opowieści swego męża, który powtarzał to, co usłyszał na jej temat od oskarżonego. Nie była bezpośrednim świadkiem kłótni między stronami. Pokrzywdzona przysłała jej wulgarne sms-y, była wobec niej wrogo nastawiona. W trakcie obecnej rozprawy zeznała (k.725), iż nic nie wie w tej sprawie, zna oskarżonego, od 5 lat nie utrzymuje z nim kontaktu (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około stycznia 2011 r.). A. P. (2) zna tylko z widzenia. A. P. (1) był przyjacielem jej zmarłego męża, a ona kiedyś była pracownikiem oskarżonego. A. P. (1) o swoim małżeństwie opowiadał, że nie układa się im, że żona ma romanse. A. P. (2) widziała przypadkowo 2, 3 razy.

Zeznania te odnośnie meritum sprawy nie wnoszą niczego do rozstrzygnięcia sprawy. Potwierdzają poboczny wątek sprawy związany z tym, że A. P. (2) podejrzewała męża o romans ze świadkiem, co wskazuje na to, że nie tylko oskarżony miał pretensje o romanse pozamałżeńskie. W tej części zeznania te zasługują na wiarę, gdyż znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego.

M. M. (3) zeznał podczas poprzedniej rozprawy (k.434-436), iż państwo P. byli jego sąsiadami, oskarżonego zna z pracy w tej samej jednostce wojskowej. Słyszał o jakiś osób, że pokrzywdzona twierdziła, że mąż ją zgwałcił. Mieszka blisko stron, nie słyszał z ich mieszkania awantur, choć słyszy np. włączenie pralki. W dniu 30 stycznia 2011 r. obchodził urodziny, zaprosił oskarżonego i kolegów do lokalu, pili piwo, ale nie w dużych ilościach. Po imprezie pokrzywdzona przesała mu sms-a, z jego treści wynikało, że miała pretensje o to, że wspomniał oskarżonemu to, co ona mu wcześniej powiedziała. Sporadycznie odwiedzał strony w ich mieszkaniu, zachowywali się normalnie. W trakcie obecnej rozprawy zeznał (k.726), iż był sąsiadem A. P. (1), później tylko A. P. (2). Mieszkają w załomie budynku, więc okna balkonów są blisko siebie, słyhać co się dzieje u sąsiadów. Nie zdarzyło mu się, żeby słyszał jakiegokolwiek awantury u państwa P., wołanie u P., przyjazdy Policji.

Zeznania te zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe i zasadniczo konsekwentne. Świadek jako osoba obca dla stron nie miał powodów, by nieprawdziwie przedstawiać swoje spostrzeżenia. Z zeznań tych wynika, że w mieszkaniu stron nie dochodziło do głośnych awantur. Nie wyklucza to możliwości, że takie awantury miały miejsce, ale strony nie krzyczały na tyle głośno, żeby świadek słyszał te awantury, mogło być również tak, że awantury miały miejsce, gdy świadek przebywał poza swoim mieszkaniem lub np. był zajęty głośnymi czynnościami i nie słyszał awantur z mieszkania stron.

L. P. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.195v-196), że jest matką oskarżonego, nie była świadkiem znęcania się syna w jakikolwiek sposób nad żoną. A. P. (2) nie opowiadała jej o tym, że mąż znęcał się nad nią. Syn opowiadał, że żona uderzyła go w oko wiosną (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to wiosną 2011 r.), faktycznie miał opuchnięte oko. A. P. (2) sprzedawała rzeczy należące do wspólnego majątku. Podczas rozprawy zeznała (k.726-727), że nie ma żadnego kontaktu z A. P. (2). Syn przywozi wnuczki do nich na sobotę. Nieraz syn skarżył się na żonę, na jej zachowanie, była agresywna, podejrzewał, że miała jakiegoś mężczyznę. Synowa nigdy nie skarżyła się na syna.

Zeznania tego świadka nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z wiarygodną częścią zeznań pokrzywdzonej. Świadek jest matką oskarżonego, wyraźnie solidaryzowała się z nim z jego sporach z żoną, a synowej nie darzyła sympatią. Większość wiadomości świadek czerpała z wypowiedzi oskarżonego, a ten przekazywał takie wiadomości, które źle świadczyły o żonie.

S. P. zeznała (k.727-728), że jest siostrą oskarżonego. Jej bratowa była zawsze wyrachowaną osobą, podrywała go, biegała, chodziła do jednostki wojskowej na ognisko. Bywała w ich domu kiedy zawarli związek małżeński, wówczas atmosfera była dobra. Pokrzywdzona wyjechała do K., gdzie związała się z jakimś mężczyzną, zawsze działała z premedytacją. Pomiędzy nimi było dobrze, ale też się kłócili, kłócili również gdy byli u ich rodziców.

Zeznania tego świadka nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z wiarygodną częścią zeznań pokrzywdzonej. Świadek jest siostrą oskarżonego, wyraźnie faworyzowała go w jego sporach z żoną, a pokrzywdzonej nie lubiła. Ponadto

większość wiadomości świadek posiadała z opowiadań oskarżonego, a ten przekazywał takie wiadomości, które źle świadczyły o żonie.

Ł. Z. zeznał w toku poprzedniej rozprawy (k.452-453), że nie pamięta czy brał udział w mieszkaniu stron, mogło tak być. Jeśli zauważają podczas interwencji obrażenia ciała pokrzywdzonej osoby, to opisują to w notatniku, pytają jak powstały. Podczas niniejszej rozprawy zeznał (k.739), że nie pamięta tej sprawy, podtrzymał wcześniejsze zeznania. Podał, że w notatniku służbowym powinno być zapisane, jeśli pokrzywdzona zgłosiłaby usiłowanie gwałtu.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż są zgodne z zeznaniami M. B. (2) i kserokopią jego notatnika urzędowego (k.57). Świadek jako osoba obca dla stron nie miał żadnych powodów, by podawać nieprawdziwe okoliczności. Zeznania te potwierdzają, że w nocy 30/31 stycznia 2011 r. doszło w mieszkaniu stron do awantury zakończonej interwencją stron, a podczas wizyty policjantów pokrzywdzona nie wskazała, że mąż usiłował doprowadzić ją do obcowania płciowego.

R. B. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.216), że zna oskarżonego z powodu służby w tej samej jednostce wojskowej. Oskarżony opowiadał mu o sytuacji rodzinnej, wskazał, że żona twierdziła, że groził jej bronią służbową. Nigdy nie był świadkiem awantur między stronami. Podczas poprzedniej rozprawy zeznał (k.450), że oskarżonego znał z pracy, a pokrzywdzonej nie znał, widział ją ze 2 razy, nie był świadkiem relacji między nimi. Podczas niniejszej rozprawy zeznał (k.739), że nic właściwie nowego nie może powiedzieć, nie był świadkiem żadnego zdarzenia, nie mieszka w jednym bloku z pokrzywdzoną ani nawet na jednym osiedlu.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek nie miał żadnych wiadomości o zdarzeniach będących przedmiotem sprawy.

Z. D. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k. 32v), iż jest ojcem A. P. (2), gdy córka przebywała z mężem w jego domu, ten jej nie wyzywał ani nie poniżał. Córka opowiadała, że mąż ją bił i dlatego przeprowadziła się do K.. Ponadto skarżyła się, że mąż dawał jej mało pieniędzy na dzieci. Podczas przesłuchania w drodze pomocy sądowej (k. 22v akt sprawy II Ko 1723/15 Sądu Rejonowego w Sanoku) zeznał, że córka przekazała mu, że córka powiedziała mu, że mąż jej pobił i ciągnął za włosy. O zdarzeniach między stronami wie tylko tyle, co powiedziała mu córka.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań pokrzywdzonej. Świadek jako ojciec pokrzywdzonej miał powody, by przedstawiać zdarzenie w sposób niekorzystny dla oskarżonego. Jednak biorąc pod uwagę, że świadek nie podawał innych okoliczności niż podane przez pokrzywdzoną uznać należy, że zeznania są wiarygodne.

K. M. zeznał (k. 278v), iż B. J. (1) przyniósł do niego laptop należący do A. lub A. P. (2). Naprawił ten komputer, co polegało na usunięciu zbędnych programów i aplikacji.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek nie miał żadnych wiadomości o zdarzeniach będących przedmiotem sprawy.

Opinia lekarska z k. 45 jest jasna i pełnia, nie była kwestionowana przez strony i została sporządzona przez lekarza dysponującego fachową wiedzą z dziedziny zdrowia ludzkiego i jego zaburzeń. Stąd opinia ta stała się podstawą ustaleń faktycznych.

Dokumenty wymienione na k.940-941 zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności, stąd stały się podstawą ustaleń faktycznych.

Ustalony stan faktyczny tworzy spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżyciel publiczny wniósł akt oskarżenia, w którym przedstawił oskarżonemu zarzuty o to, że:

1. w okresie od czerwca 2004 roku do dnia 12 kwietnia 2012 roku w L. i N., woj. (...) oraz S. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną A. P. (2) w ten sposób, że wszczynał awantury domowe podczas, których wyzywał w/w pokrzywdzoną słowami wulgarnymi i obelżywymi, zakłócał wypoczynek nocny, poniżał, groził pozbawieniem życia, a nadto szarpał, zadawał uderzenia po głowie i ciele, a w okresie od kwietnia 2010r. do stycznia 2011r. presją psychiczną przymuszał ją do współżycia seksualnego,

tj. o czyn z art.207 § 1 k.k.

2. w nocy 30/31 stycznia 2011 roku w L., woj. (...) stosował przemoc i groźbę bezprawną wobec żony A. P. (2) w ten sposób, że złapał w/w za włosy i wyciągnął z łóżka, rozebrał z ubrania, a następnie szarpał za włosy i ręce oraz bił rękami po głowie i uderzał głową pokrzywdzonej o łóżko, a nadto groził je pozbawieniem życia, usiłując w ten sposób doprowadzić A. P. (2) do obcowania płciowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na stanowczy opór pokrzywdzonej, przy czym spowodował u w/w obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego grzbietu ręki lewej i obrzęku przedramienia prawego w okolicy stawu łokciowego, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej i rozstrojem jej zdrowia na okres poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art.13 § 1 k.k. w zw. z art.197 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Oskarżony i pokrzywdzona zawarli związek małżeński w 2003 r., zamieszkali w kolejnych mieszkaniach w N. i L.. W grudniu (...) urodził się ich syn M., a w październiku (...) córka P. (odpis wyroku z k.614). Od samego początku wspólnego zamieszkania stosunki między oskarżonym, a jego żoną były napięte. Między małżonkami dochodziło do awantur domowych, oskarżony zarzucał żonie, że spotyka się z innymi mężczyznami i zaniedbuje obowiązki domowe, żona miała do niego pretensje o poprzednie partnerki i podejrzewała, że zaangażował się uczuciowy związek z M. B. (1). Ponadto w bliżej nieustalonym dniu 2006 r. urządził awanturę o niepozmywane naczynia, rzucał w nią garnkami i zrzucał naczynia na podłogę. W czerwcu 2006 r. A. P. (2) wyprowadziła się wraz z synem i zamieszkała u swej babci w K., w maju 2007 r. małżonkowie pogodzili się podczas rozprawy rozwodowej, żona zamieszkała ponownie z oskarżonym. Między stronami dochodziło do awantur, podczas których oskarżony wyzywał żonę, po awanturach strony godziły się. W lutym 2010 r. strony przeprowadziły się do L.. Pokrzywdzona w swych zeznaniach wyraźnie rozgraniczyła ten moment, od którego w jej małżeństwie zaczęło się dziać gorzej (por. zeznania z k. 2, gdy stwierdziła „od lutego 2010 r. mieszkamy w L. ... od momentu gdy przeprowadziliśmy się do L. ... mąż A. P. (1) znęca się nad mną psychicznie i fizycznie”. Podsumowując zatem okresie od początku zarzutu, czyli od czerwca 2004 r. do lutego 2010 r. należy uznać, że w okresie tym niewątpliwie oskarżony nie stanowił wzoru męża, nie dbał o potrzeby żony, nie wspierał jej. Zamiast takich zachowań, oskarżony wyzywał żonę, wszczynał awantury i poniżał żonę. Jednak takie zachowania były oderwane od siebie, nie składały się na ciągłe traktowanie żony w sposób krzywdzący, przez znaczną część tego okresu strony nie mieszkaly ze sobą. Nie można zatem uznać, że w okresie od czerwca 2004 r. do lutego 2010 r. oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art. 207 § 1 k.k.

Od zamieszkania stron w L. negatywne zachowania oskarżonego wobec żony przybrały na intensywności. Oskarżony wszczynał awantury wobec żony, poniżał ją, wypominał, że nie pracuje i pozostaje na jego utrzymaniu, groził pozbawieniem życia, bezpodstawnie posądzał ją o zdrady, a także używał wobec niej przemocy fizycznej, poprzez szarpanie i zadawanie uderzeń po głowie i ciele. Pokrzywdzona w kwietniu 2010 r. zaczęła spać w pokoju dzieci, wówczas oskarżony zaczął ją przymuszać do stosunków seksualnych. Pokrzywdzona zdawała sobie sprawę, że sprzeciw oskarżonemu doprowadzi do kolejnych awantur i godziła się na stosunki seksualne, mimo że nie miała na nie ochoty. Okres nagannego zachowania oskarżonego trwał do ostatniej awantury w nocy z 30/31 stycznia 2011 r., gdyż później oskarżony wyprowadził się. Później oskarżony kilkakrotnie spotykał się z pokrzywdzoną, bywało, że ją wyzywał. Nie można uznać, że okres znęcania trwał do kwietnia 2011 r. (o co wniosła prokurator w mowie końcowej – k.743v), gdyż strony nie mieszkaly wspólnie i naganne zachowania oskarżonego były sporadyczne.

Dla przyjęcia, iż zachowanie sprawcy realizuje znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 207 § 1 k.k. konieczne jest, aby zachowanie sprawcy miało charakter wielodziałaniowy. Pojęcie znęcania się w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Zatem, poza szczególnymi przypadkami, dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. (por. post. Sądu Najwyższego z dnia 11.12.2003 r., IV KK 49/03, opubl. w LEX'ie nr 108048). Dla realizacji znamion tego typu czynu zabronionego wymaga się systematycznego powtarzania się zachowań naruszających określone dobra prawne. W niniejszej sprawie właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia, gdyż oskarżony w ww. okresie systematycznie powtarzał zachowania wymierzone w nietykalność cielesną, wolność, część żony, wyrządzał jej przez to cierpienia fizyczne i psychiczne, a przymuszanie do współżycia fizycznego należy ocenić jako chęć poniżenia, nieliczenia się z odczuciami żony.

Należy zwrócić także uwagę, iż o uznaniu określonego zachowania jako znęcania musi decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonej. Zatem konieczne jest odwołanie się do ocen ogólnospołecznych, tj. wartości wyrażających się w normach etycznych i kulturowych. Oskarżony przez okres rok dopuszczał się znęcania psychicznego nad żoną, wielokrotnie ją znieważał i kilkakrotnie dopuścił się fizycznej przemocy wobec niej.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21.10.1999 r., sygn. akt V KKN 580/07 nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. sytuacja, gdy pokrzywdzony nie odczuwa zachowań sprawcy jako zbyt dotkliwych i gdy potrafi się przeciwstawić krzywdzącemu zachowaniu sprawcy. W niniejszej sprawie oskarżony miał przewagę fizyczną nad pokrzywdzoną, był od niej znacznie silniejszy, a ponadto pokrzywdzona nie potrafiła się skutecznie mu przeciwstawić.

Przemawia to jednoznacznie za uznaniem, że zachowania oskarżonego powinny być zakwalifikowane jako występki z art. 207 § 1 k.k.

Należy rozważyć stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu. Okres znęcania trwał rok, w tym czasie oskarżony sporadycznie dopuszczał się przemocy fizycznej wobec żony, awantury miały z pewnością przykre następstwa dla pokrzywdzonej, ale nie skłoniły ją do wystąpienia o rozwiązanie małżeństwa lub wyprowadzki z mieszkania. Oskarżony nie potrafił zrozumieć, że żona powinna być traktowana przez niego podmiotowo, a nie przedmiotowo. Żona nie powinna być traktowana przez oskarżonego jako wykonawca jego zachcianek czy zostać sprowadzona do zaspokajania jego potrzeb seksualnych, zawsze kiedy miał na to ochotę. Należy podnieść, że część zdarzeń między stronami polegało na nieporozumieniach jak np. podczas imprezy w dniu 30 stycznia 2011 r., gdy oskarżony źle zrozumiał słowa wypowiedziane przez żonę do jego kolegów i uznał, że żona będzie wówczas spożywać alkohol.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu polegającego na znęcaniu się oskarżonego nad żoną w ww. okresie cechował się znikomym stopniem społecznej szkodliwości czynu. Zatem na podstawie przepisów powołanych w punkcie I wyroku postępowanie zostało umorzone w tej części.

Zarzut z punktu drugiego aktu oskarżenia, w części usiłowania doprowadzenia do obcowania płciowego, nie został jednoznacznie udowodniony. Jedynym bezpośrednim dowodem na to, że oskarżony usiłował doprowadzić żonę do obcowania płciowego są zeznania pokrzywdzonej. Z powodów podanych wyżej zeznania te w tej części nie zasługują na wiarę.

Przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 197 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego. Zgodnie z art. 13 § 1 k.k. odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. W realiach niniejszej sprawy można by przypisać oskarżonemu usiłowanie zgwałcenia żony, jeśli istniałyby niepodważalne dowody na to, że oskarżony stosował przemoc wobec żony w celu odbycia z nią stosunku seksualnego i tylko postawa pokrzywdzonej uniemożliwiła osiągnięcie tego zamiaru. Oskarżony po powrocie z imprezy był zdenerwowany na żonę, miał jej za złe, że powiedziała do jego kolegów, że będzie spożywać

alkohol z koleżankami. Zaczął ją szarpać, ciągnąć za włosy i uderzać. Nie można obiektywnie dopatrzeć się, by oskarżony podjął działania zmierzające bezpośrednio do odbycia stosunku seksualnego. Nawet jeśli uwzględni się, że oskarżony wcześniej przymuszał żonę do stosunków płciowych i mógł liczyć, że żona kolejny raz mu ustąpi i zgodzi się na pożycie, to nie można domyślać się, że celem działania oskarżonego było zmuszenie żony do stosunku seksualnego, a nie np. poniżenie poprzez rozebranie. Czynnościami bezpośrednio zmierzającymi do realizacji zamiaru zmuszenia do obcowania płciowego byłoby w realiach sprawy gdyby oskarżony rozebrał pokrzywdzoną, przytrzymał ją i podjął działania by wprowadzić członka w jakikolwiek otwór jej ciała. Pokrzywdzona nie wspomniała, że oskarżony był pobudzony seksualnie i gotowy do odbycia stosunku seksualnego. Zatem działania oskarżonego należy ocenić jako próbę przymuszenia żony do stosunku seksualnego, która nie stanowiła czynu określonego w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k., a było podobnym zachowaniem jak we wcześniejszym okresie. Oskarżony mógł liczyć na to, że żona ustąpi mu jak poprzednio i zgodzi się na zaspokojenie jego potrzeb seksualnych.

W nocy z 30/31 stycznia 2011 r. oskarżony zaczął szarpać żonę, a gdy ta się broniła bił ją rękoma po ciele i ciągnął za włosy. Spowodował u niej podbiegnięcie krwawe grzbietu ręki prawej i obrzęk przedramienia prawego w okolicy stawu łokciowego. Obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni (por. obdukcja z k. 5, opinia z k. 45). Zachowanie to stanowi przestępstwo z art. 157 § 2 k.k., gdyż polegało na spowodowaniu rozstroju zdrowia pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni.

Oskarżony ma 40 lat, jest rozwodnikiem, ma dwoje dzieci na utrzymaniu, na które łoży 1.400 złotych alimentów miesięcznie, zdobył wykształcenie średnie, pracuje jako żołnierz zawodowy i zarabia około 3.400 zł miesięcznie (oświadczenie z k.622), nie był karany (k.714).

Postępowanie powinno przekonać oskarżonego i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem postępowania jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słuszych interesów innych osób oraz wskazywanie, że reguły współżycia społecznego wykluczają dopuszczalność przyjęcia możliwości dopuszczania się użycia przemocy wobec innych ludzi i wyrządzenie jakikolwiek dolegliwości cielesnych.

Należy uwzględnić, że w wyroku Sąd uznał, że oskarżony popełnił przestępstwo z art. 157 § 2 k.k., a oskarżony nie był dotychczas karany (k.714). Stopień społecznej szkodliwości czynu i winy nie był znaczny i nie przekraczał progu określonego w art. 66 § 1 k.k. Strony rozwiodły się (k.614), obecnie zatem nie istnieje uzasadniona obawa, że oskarżony mógłby podejmować bezprawne zachowania wobec byłej żony. Warunkowe umorzenie postępowania powinno przekonać oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości. Sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres wystarczający do weryfikacji prognozy kryminalistycznej. Jednocześnie Sąd zobowiązał oskarżonego do uiszczenia świadczenia pieniężnego, by przekonać go do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości.

Wobec tego, że oskarżony ma stałą pracę, Sąd zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa zwrot części poniesionych na rozpoznanie sprawy kosztów, uznając że nie powinny być przerzucane w całości na ogół podatników.